



## JAKIE NEGOCJACJE ZBIOROWE W EUROPIE W ROKU 2010?

Kryzys gospodarczy, który panuje w Europie od 2008 roku, uczynił negocjacje zbiorowe w kwestii wynagrodzeń wyjątkowo skomplikowanymi. Spadek poziomu zatrudnienia doprowadził do powstania sytuacji, w której związki zawodowe musiały stawić czoła konieczności rozstrzygnięcia pomiędzy utrzymaniem zatrudnienia a obniżaniem pensji. Związki zawodowe uznały obecny kryzys za kryzys strukturalny będący rezultatem niedostatecznego popytu, wynikającego ze spadku udziału płac w wartości dodanej, a także z pogłębienia nierówności w zakresie wynagrodzeń, w związku z czym uznano, że to nie pracownicy powinni ponosić koszty kryzysu. W obliczu licznych sygnałów zapowiadających ryzyko wystąpienia deflacji w roku 2009 (osłabienie popytu, wyraźny spadek cen surowców, negatywna inflacja w wielu krajach UE), ruch związkowy walczył o utrzymanie dynamiki wzrostu płac.

W 2010 roku problematyka negocjacji płacowych nie zmieni się. Tej właśnie kwestii poświęcona jest niniejsza broszura. Na początku powrócimy na krótko do źródeł kryzysu; następnie wskażemy na to w jaki sposób zmiany w zakresie zatrudnienia, które nastąpiły w roku 2009 stworzą ramy negocjacji zbiorowych w roku 2010. Przedstawione zostaną perspektywy i wyzwania związane z negocjacjami zbiorowymi, a następnie strategia przyjęta przez EKZZ.

### SILNY SZOK POPYTOWY

Kryzys gospodarczy dotknął wszystkich krajów. W każdym z nich odnotowano spadek PKB. Rozmiary kryzysu nie są jednak wszędzie takie same. Recesję dotkliwiej odczuli mieszkańcy Europy niż Amerykanie (odpowiednio - 4,1 % i - 2,5 % w roku 2009 według prognoz Komisji Europejskiej z listopada 2009). Na poziomie

ogólnoświatowym, kraje Unii Europejskiej, obok Japonii, znalazły się w najgorszej sytuacji gospodarczej.

Pęknięcie bańki spekulacyjnej w sektorze nieruchomości i/lub silne zorientowanie na eksport odegrały kluczową rolę w większości krajów europejskich, które najdotkliwiej odczuły efekty kryzysu (spadek PKB w roku 2009: Litwa - 18,1 %, Łotwa - 18 %, Estonia - 13,7 %, Irlandia - 7,5 %, Niemcy - 5 %, Szwecja - 4,6 %, Dania - 4,5 %). Z drugiej strony, kraje, w których spowolnienie gospodarcze związane z kryzysem było stosunkowo mniej wyraźne (Austria i Hiszpania, - 3,7 %; Portugalia, - 2,9 %, Francja, - 2,2 %) są mniej zorientowane na eksport. Polska jest jedynym krajem Unii Europejskiej, któremu udało się uchronić przed recesją, i gdzie PKB wzrosło w 2009 roku o 1,2 %.

W całej Unii Europejskiej konsumpcja gospodarstw domowych odegrała istotną rolę stabilizującą (spadek rządu - 1,7 % w 2009, przy spadku łącznego popytu wewnętrznego o - 3,9 % i spadku PKB o - 4,1 %). Ewolucję siły nabywczej podtrzymywało zwolnienie tempa inflacji, utrzymanie określonej dynamiki płac, działania podejmowane w celu utrzymania miejsc pracy, świadczenia socjalne oraz specyficzne środki zastosowane w związku z realizacją planów naprawy gospodarczej (w szczególności dopłaty do zakupu nowych samochodów dla kierowców złomujących stare pojazdy). Zjawiska te nie mogą jednakowoż przysłonić załamania się tendencji wzrostowej w dynamice przychodów gospodarstw domowych. W całej strefie euro w ostatnim trymestrze 2009 nominalne wynagrodzenia spadły o 0,6 % w skali roku, a rozporządzalne dochody gospodarstw domowych rosną w tempie poniżej 1% (w porównaniu z 4-procentowym wzrostem na początku 2008 roku). Poziom

rozporządzalnych dochodów jest zresztą w dużej mierze utrzymywane na tym poziomie dzięki świadczeniom socjalnym: różnice wzrostu pomiędzy poziomem wynagrodzeń a wysokością dochodów gospodarstw domowych są obecnie najwyższe od początku lat 90.<sup>1</sup>.

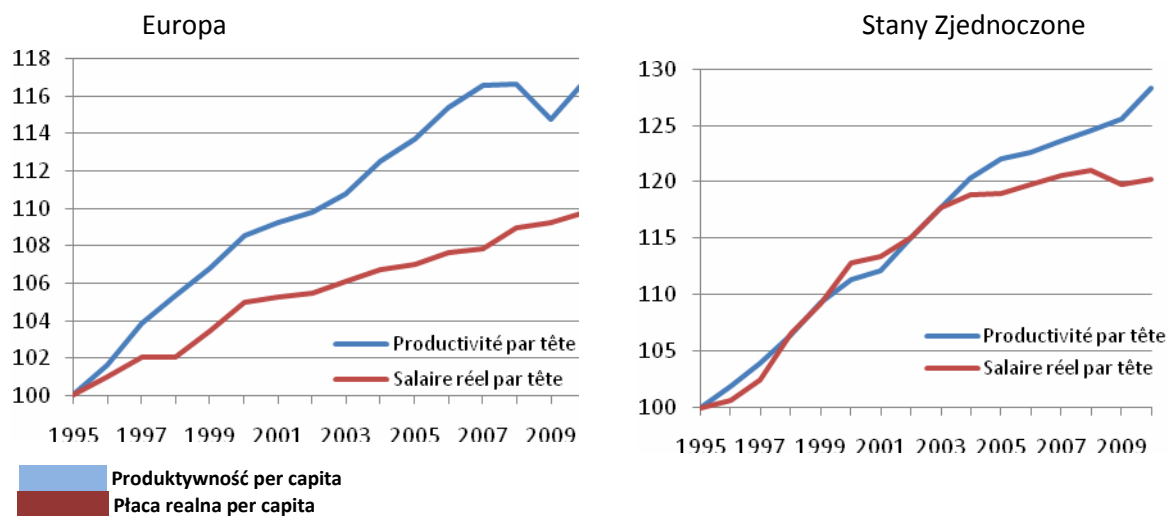
Zakładając, że polityka płacowa stanowi istotny instrument wspierania konsumpcji, kwestia negocjacji zbiorowych ma kluczowe znaczenie dla wyjścia z kryzysu.

Tymczasem, od początku lat 90. płace realne rosły w Europie wolniej niż produktywność, doprowadzając do obniżenia udziału wynagrodzeń w wartości dodanej. W Stanach Zjednoczonych zjawisko to obserwuje się dopiero od roku 2004.

---

<sup>1</sup> Dane Centralnego Banku Europejskiego.

### Produktywność a płace realne *per capita* (podstawa 100 w roku 1995)



Źródło: Komisja Europejska, Ameco

W konsekwencji, w Europie zmniejszył się udział wynagrodzeń w wartości dodanej. Można było się spodziewać, że spadnie również udział konsumpcji w PKB. Tymczasem, konsumpcja utrzymała się na względnie niezmiennym poziomie. W Stanach Zjednoczonych udział wynagrodzeń w wartości dodanej spadł nieznacznie, ale udział konsumpcji wyraźnie wzrósł. W obu przypadkach pogłębiły się zatem różnice pomiędzy udziałem wynagrodzeń w wartości dodanej oraz udziałem konsumpcji w PKB.

Innymi słowy, spadła, lub w najlepszym przypadku utrzymała się na stałym poziomie konsumpcja związana z przychodami z tytułu pracy; została ona zrekompensowana konsumpcją nie związaną z przychodami z tytułu pracy, na którą podmioty gospodarcze czerpały środki ze sfery finansowej: bańki spekulacyjne w sektorze nieruchomości, rosnące zadłużenie gospodarstw domowych, szczególnie w Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Irlandii, ale również w Szwecji, Danii i Holandii.

W jaki sposób kryzys wpłynął na wynagrodzenia? Na poziomie całego sektora prywatnego związkom zawodowym udawało się do tej pory zagwarantować stopniowy

wzrost zarobków, o czym świadczy raport z sondażu dotyczącego negocjacji zbiorowych przeprowadzony przez EKZZ w roku 2009<sup>2</sup>. W rezolucji dotyczącej koordynacji negocjacji zbiorowych w 2010 roku, EKZZ wskazuje, że opór w zakresie negocjacji zbiorowych w 2009 roku można wyjaśnić przede wszystkim dwoma czynnikami:

- Związki zawodowe prowadziły ofensywną strategię negocjacyjną: negocjacje płacowe w 2009 roku przygotowano z myślą o tym, by zrekompensować straty wynikające z osłabienia siły nabywczej, które było wynikiem wzrostu cen ropy naftowej i inflacji w roku 2008.
- Presje na obniżenie wynagrodzeń nie zostały do tej pory w pełni zrealizowane: dopiero po podpisaniu większości układów poznano rozmiary kryzysu i jego konsekwencje dla zatrudnienia.

Niemniej jednak w roku 2009 dynamika negocjacji płacowych osłabła do tego stopnia, że rok po rozpoczęciu kryzysu zauważono jego wpływ na negocjacje zbiorowe: negocjowany zbiorowo wzrost wynagrodzeń osiągnął

<sup>2</sup> „The Coordination of Collective Bargaining in Europe (Annual Report)”, załącznik do agendy Komitetu Wykonawczego EKZZ, Bruksela, 1-2 grudnia 2009.

poziom 2-3 procent w 2009 roku, gdy tymczasem w 2008 sytuował się on na poziomie 3-4 procent.

Proces hamowania dynamiki płacowej widać wyraźnie w Państwach Członkowskich z Europy Wschodniej.

W krajach silnie dotkniętych skutkami kryzysu (kraje nadbałtyckie, Irlandia), wysiłki związane z konsolidacją budżetową wpłynęły w wyraźny sposób na wynagrodzenia w sektorze publicznym, gdzie odnotowano nominalne spadki.<sup>3</sup>

Spowolnienie dynamiki wzrostu płac zaobserwowano również w krajach „starej” Unii.<sup>4</sup> Widać to w Wielkiej Brytanii, gdzie zapowiedzi zamrożenia wynagrodzeń zrealizowano w mniejszym niż zapowiadany przez pracodawców zakresie. Tempo wzrostu wynagrodzeń podstawowych wyraźnie spadło (4% wiosną 2008, 2% w lipcu 2009), jednak udało się utrzymać ogólną tendencję rosnącą. Podobną sytuację obserwowano w Niemczech, we Włoszech i w Holandii, gdzie zdecydowano się na ustępstwa w zakresie wynagrodzeń w zamian za wdrożenie środków służących utrzymaniu miejsc pracy.

Kryzys w połączeniu ze spadkiem tempa inflacji począwszy od połowy roku 2008 wywarł presję na skoordynowane systemy negocjacji zbiorowych, które na poziomie międzyzawodowym oparte są na zasadach automatycznej indeksacji. Tak było w przypadku Hiszpanii. W marcu 2009 partnerom społecznym nie udało się, po raz pierwszy do lat, odnowić porozumienia międzyzawodowego w zakresie negocjacji, ponieważ pracodawcy nie wykazali gotowości przyjęcia zaproponowanego przez związki

zawodowe 2-procentowego celu inflacyjnego, ale 1-procentowy. Negocjacje przerwano ponownie w lipcu 2009, gdyż ani związki zawodowe, ani pracodawcy nie byli zadowoleni z propozycji rządu, których celem było obniżenie składek na ubezpieczenie społeczne i złagodzenie przepisów dotyczących stałych umów o pracę<sup>5</sup>. Zjawisko to, choć w mniejszym stopniu, zaobserwowano również w Belgii. Co dość niezwykle, podwyżki wyrażono w liczbach bezwzględnych, z pułapem ustalonym na poziomie 250 euro. W tych dwóch krajach, podobnie jak we Włoszech, gdzie zasady indeksacji zrewidowano dogłębnie w oparciu o układ ramowy ze stycznia 2009 (wzmocnienie na poziomie zdecentralizowanym, planowane złagodzenie w zakresie części negocjowanej na poziomie przedsiębiorstwa), obecne zwolnienie tempa inflacji może przynieść negatywne skutki dla przyszłego wzrostu wynagrodzeń.

<sup>3</sup> Na potrzeby finansowania emerytur wynagrodzenie pracowników służby cywilnej w Irlandii pomniejszono o 7,5%. Na Łotwie przewiduje się 20-procentowy spadek pensji w 2009 roku, przy czym sięgnie on 50 procent w przypadku pensji nauczycielskich. Na Litwie planuje się wprowadzenie 10-procentowej redukcji.

<sup>4</sup> Więcej szczegółów dotyczących sytuacji w poszczególnych krajach, patrz „The Coordination of Collective Bargaining in Europe (Annual Report)”, załącznik do agendy Komitetu Wykonawczego EKZZ, Bruksela, 1-2 grudnia 2009.

<sup>5</sup> 21 września 2009 związki zawodowe zaproponowały, że zgodzą się na wzrost wynagrodzeń o około (w tym poniżej) 1% w roku 2010, związany z rządowymi prognozami stopy inflacji. Porozumienie zostanie zawarte na okres trzech lat (do roku 2012), przy czym w każdym roku wzrost wynagrodzeń będzie odpowiadał prognozowanej przez rząd stopie inflacji. Klauzula rewizyjna będzie miała zastosowanie po upływie trzech lat, w zależności od stwierdzonego wzrostu cen towarów konsumpcyjnych. Przewiduje się również możliwość zwiększenia poziomu wzrostu w zależności od produktywności i dochodów poszczególnych przedsiębiorstw. Propozycja związków zawodowych obowiązuje wyłącznie pod warunkiem, że układy zbiorowe na rok 2009 zostaną odblokowane. W zamian za zawarcie tego układu, przedsiębiorstwa zobowiązują się do utrzymania poziomu zatrudnienia i walki z niepewnością zatrudnienia.

### Wzrost wynagrodzeń wynikający z negocjacji zbiorowych

Wynagrodzenia w oparciu o negocjacje zbiorowe	2009	2008	2007	PM: Koszty płac na godzinę w 2009
Belgia	zryczałtowana suma 125 euro	4,2%	3,5%	2,3%
Estonia	obniżki wynagrodzeń			-5,7%
Francja	nie dot. (2,2%)	3,4%	2,9%	0,8%
Niemcy	3% (2,4%)	2,9%	2,2%	2,4%
Węgry	3,9%	5 to 7%	8%	1,3%
Litwa	3%	6%	4,1%	-0,9%
Holandia	3%	3,25%	1,8%	4,25%
Norwegia	4%	6%	5,4%	
Polska				5%
Portugalia	2,9%	3%	3,4%	
Hiszpania	2,7%	3,6%	4,2%	3,1%
Szwecja	3%	3%	2,6%	3,5%
Wielka Brytania	3,1%	3,3%	3,5%	(1,5% średnich zarobków)
Republika Czeska	wiele przypadków zamrożenia wynagrodzeń w przedsiębiorstwach			2%
Włochy	4,1% (2,6%)	3,5%	2,1%	
Szwajcaria	2,6%	2,2%	2%	

Liczby w nawiasach uznane zostały przez Concensus Forecasts za szeregi liczbowe.

Źródło: Kwestionariusz EKZZ dotyczący negocjacji zbiorowych, Concensus Forecasts, październik 2009

#### ZMIANY W ZAKRESIE ZATRUDNIENIA JAKO TŁO NEGOCJACJI ZBIOROWYCH

Już teraz widać niszczycielski wpływ kryzysu gospodarczego na zatrudnienie, nawet jeżeli w Europie okazał się on mniej wyraźny niż w Stanach Zjednoczonych. Spadek produkcji wywarł w Europie mniejszy niż obserwowano podczas recesji w roku 1993 wpływ na zatrudnienie. I w tym przypadku tendencje obserwowane w poszczególnych krajach były zróżnicowane<sup>6</sup>.

W krajach nadbałtyckich, w Irlandii i Hiszpanii, poziom zatrudnienia wyraźnie spadł (na przykład, według jesiennych prognoz Komisji Europejskiej na Łotwie średnio o -11,9%, a w Hiszpanii o -6,6% w 2009 roku). Sektorowa struktura zatrudnienia (w szczególności udział branży budowlanej), stopień elastyczności rynku pracy i/lub udział pracy tymczasowej nie pozostały bez znaczenia dla rozmiarów, jakie spadek zatrudnienia osiągnął w tych krajach<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Komisja Europejska 2009, « Emploi en Europe 2009 » ; Michel Husson, „Le choc de la crise, le poids du

chômage”, Chronique internationale de l'Ires nr 121, listopad 2009, str. 15-37.

<sup>7</sup> Komisja Europejska 2009, „Zatrudnienie w Europie w 2009”

Również w Hiszpanii, gdzie zatrudnienie w branży budowlanej spadło o 30%, likwidacja miejsc pracy była w dużej mierze wynikiem decyzji o nieprzedłużaniu umów zawartych na czas określony, które są tam niezwykle powszechną formą zatrudnienia (35% pracowników).

Z drugiej strony, nieznaczny wpływ na poziom zatrudnienia miało osłabienie działalności gospodarczej w innych krajach (zwłaszcza w Niemczech, Austrii i Holandii). Sytuację tę można wyjaśnić powszechnym zastosowaniem instrumentów zwiększających elastyczność czasu pracy (ruchomy czas pracy i częściowe bezrobocie), a także trudnościami rekrutacyjnymi, które w ciągu ostatnich lat stały się dla pracodawców ważkim problemem.

Pomimo zaobserwowanych w poszczególnych krajach różnic w sposobie, w jaki na kryzys wpłynął zatrudnienie, dwie powszechnie zastosowane praktyki służące dostosowaniu zatrudnienia do panującej sytuacji gospodarczej pozwoliły na krótkoterminowe ograniczenie poziomu redukcji miejsc pracy:

- W większości krajów wprowadzono ograniczenie czasu pracy (zredukowano ilość godzin nadliczbowych, wprowadzono bezrobocie częściowe i konta czasu pracy).
- Wszystkie Państwa wykorzystały pełen wachlarz istniejących narzędzi elastyczności zewnętrznej i wewnętrznej, by za ich pomocą kontrolować wpływ spadku produkcji na zatrudnienie. Różnorodność tych narzędzi i ich kombinacje wyjaśniają różnice, jakie zaobserwowano w poziomie redukcji zatrudnienia.

Wydaje się, że następujące stwierdzenie, wynikające z obserwacji sytuacji we Francji, można rozszerzyć na wszystkie Państwa Członkowskie UE: im więcej narzędzi elastyczności zewnętrznej w szerokim kontekście pracy - to znaczy z uwzględnieniem tych, którzy korzystają z pomocy publicznej – tym większa liczba pracowników

wewnętrznych chroniona jest przed redukcją zatrudnienia.

Jednocześnie, im większa kombinacja narzędzi elastyczności wewnętrznej i zewnętrznej, tym większe ryzyko osłabienia pozycji pracowników, polegające na tym, że obniża się wynagrodzenie osób zatrudnionych na stałe, a osoby zatrudnione na czas określony albo tracą pracę, albo otrzymują niższe wynagrodzenie<sup>8</sup>.

Wpływ na ochronę miejsc pracy miały również plany naprawy gospodarczej<sup>9</sup>: trzem krajom (Włochy, Holandia i Francja), w którym na wdrożenie tych planów przeznaczono środki w wysokości sięgającej zaledwie 0,7 % PKB, w roku 2009 udało się zapobiec likwidacji mniejszej liczby miejsc pracy niż tym krajom (Dania, Niemcy, Wielka Brytania, Szwecja), w których wysokość tych środków sięgnęła 1,2 i 1,4% PKB.

#### **JAKIE PERSPEKTYWY DLA NEGOCJACJI ZBIOROWYCH W EUROPIE?**

Zaobserwowane w Europie różnice w zakresie redukcji zatrudnienia pozwalają prognozować, że w poszczególnych Państwach Członkowskich perspektywy negocjacji zbiorowych będą różne, tym bardziej, że proces przywracania wzrostu gospodarczego może przebiegać odmiennie w każdym kraju. Niezależnie od prognozowanych scenariuszy, istnieje ryzyko, że przyszłe negocjacje w zakresie wynagrodzeń zostaną wystawione na niełatwą próbę, ponieważ we wszystkich

<sup>8</sup> Centre Études & Prospective du Groupe Alpha, „Crise et pauvreté: une analyse sectorielle qualitative”, Raport dla Observatoire national de la pauvreté et de l'exclusion sociale (ONPES), październik 2009.

<sup>9</sup> Michel Husson zbadał wpływ planów naprawy gospodarczej na ochronę miejsc pracy w krajach, w odniesieniu do których Andrew Watt zebrał dane. Patrz Michel Husson, „Le choc de la crise, le poids du chômage”, *art. cyt.* i Andrew Watt, „A Quantum of Solace? An Assessment of Fiscal Stimulus Packages by EU Member States”, praca nieopublikowana 2009.05, Europejski Instytut Związków Zawodowych (ETUI), maj 2009.

krajach można spodziewać się wystąpienia nacisków na redukcję wynagrodzeń:

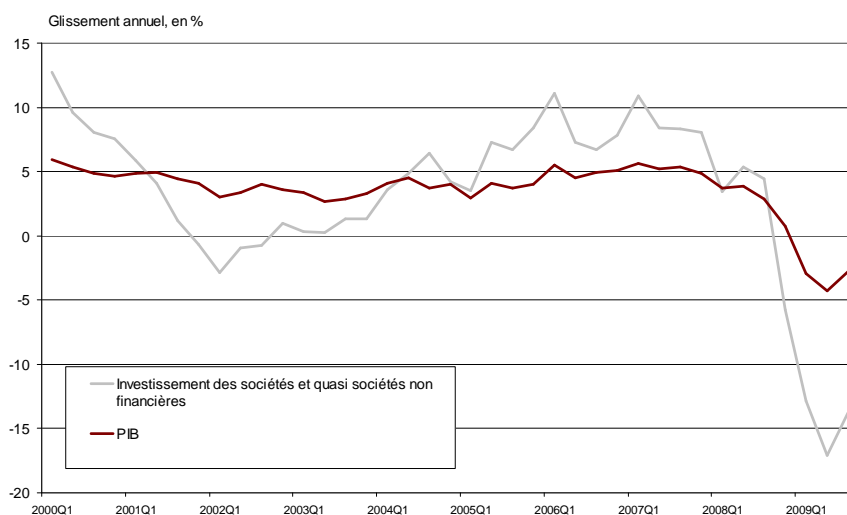
– Tam, gdzie proces redukcji zatrudnienia przebiegał w sposób ograniczony, recesja spowodowała spadek produktywności per capita. Zważywszy na to, że w 2009 roku wprowadzono podwyżki wynagrodzeń, nastąpił wzrost jednostkowych kosztów płacy, które ciążą na wskaźnikach marży przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa będą dążyć do ich przywrócenia poprzez likwidację miejsc pracy lub redukcję wysokości wynagrodzeń nominalnych. Innymi słowy, powstaje ryzyko naznaczenia negocjacji koniecznością rozstrzygnięcia pomiędzy wynagrodzeniami a zatrudnieniem. Scenariusza takiego można uniknąć jedynie pod warunkiem, że gospodarka wejdzie na drogę szybkiej i intensywnej odbudowy, czego nie przewiduje się jednak w najbliższym czasie. Niemniej jednak, przywracanie dawnego wskaźnika marży będzie następowało, przynajmniej początkowo, na drodze zamrożenia rekrutacji nowych pracowników. Przedsiębiorstwa powinny zintensyfikować wykorzystanie siły

roboczej, której zwolnienia udało się uniknąć dzięki zastosowaniu narzędzi elastyczności wewnętrznej. Istnieje ryzyko, że poprawa sytuacji gospodarczej spowoduje wzrost zatrudnienia na czas określony, co z kolei w niekorzystny sposób odbije się na negocjacjach zbiorowych. Zjawisko to obserwuje się na przykład we Francji.

– Z drugiej strony, tam, gdzie znacznie zmniejszyło się zatrudnienie, wzrost bezrobocia będący wynikiem tych zmian zaważy w istotny sposób na negocjacjach zbiorowych.

Prognozowany popyt nie skłania przedsiębiorstw do inwestycji (patrz wykres), tym bardziej, że dysponują one dużymi zdolnościami nadprodukcji. Cele wyznaczone przez przedsiębiorstwa – przywrócenie rentowności, zachowanie rezerw gotówkowych, ograniczenie dźwigni finansowej (zadłużenia) – będą miały również wpływ na wydatki związane z inwestycjami.

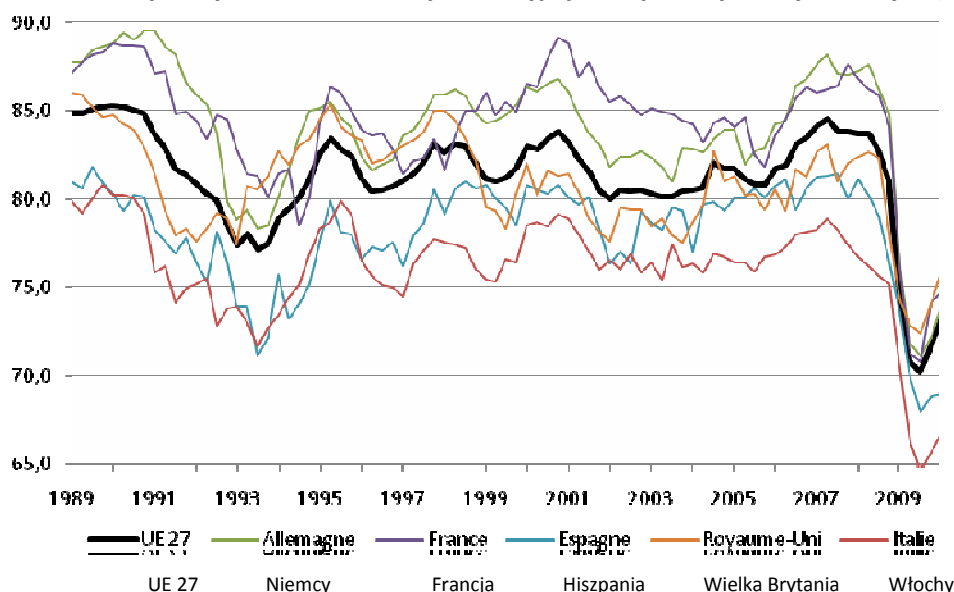
### Inwestycje produktywne i PKB w strefie euro



■ Inwestycje spółek i quasi-spółek niefinansowych  
■ PKB

Źródło: BCE.

### Wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle wytwórczym (%)



Źródło: Eurostat

Najbliższe negocjacje zbiorowe przebiegać będą w kontekście spowolnienia tempa inflacji bazowej. Choć nie widać ryzyka deflacji na poziomie całej Europy i w większości Państw Członkowskich, sytuacja trzech krajów jest mniej klarowna. W Irlandii, inflacja bazowa<sup>10</sup> była ujemna przez cały rok 2009. W trzecim trymestrze 2009 roku spadła do poziomu niemal - 3 %, przy czym tendencja spadkowa nadal się utrzymuje. W Hiszpanii poziom inflacji spadał w drugiej połowie 2009 roku, by pod koniec roku sięgnąć zera. Podobnie jak w Irlandii, choć w mniejszym zakresie, Wielka Brytania odczuła utrzymujący się spadek inflacji bazowej przez cały roku 2009, choć tendencja ta zatrzymała się pod koniec roku. Ewolucja inflacji bazowej w tych krajach może skomplikować przebieg negocjacji zbiorowych.

EKZZ obawia się, że obniżenie jednostkowych kosztów pracy (JKP), do którego dążyć będą przedsiębiorstwa w celu przywrócenia swojej marży zysku, doprowadzi do procesu zwalczania inflacji przypominającego ten, który obserwowano w Europie pod koniec lat 90.: JKP od kilku lat spadały o 1,5%, co

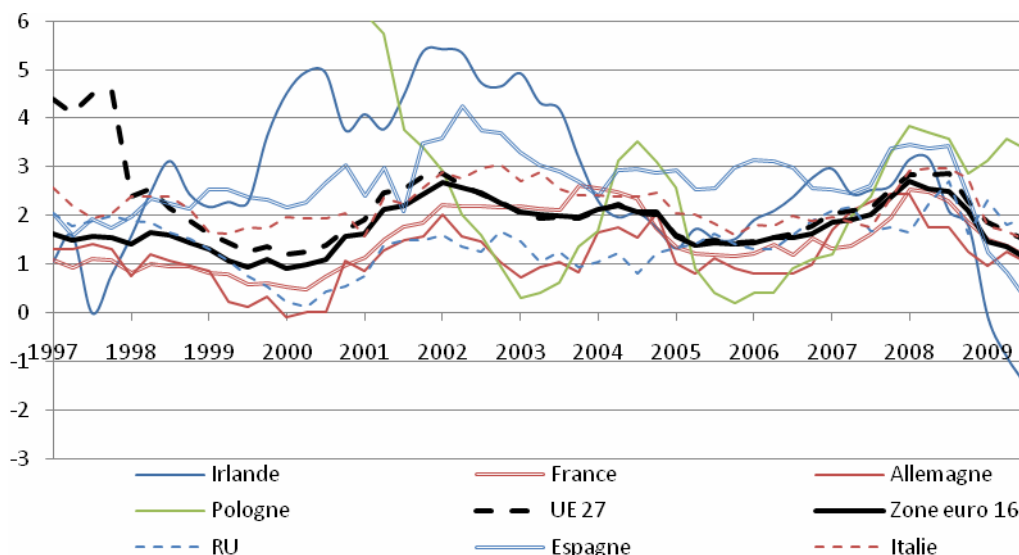
doprowadziło do powstania presji deflacyjnej, w wyniku której stopa inflacji spadła z 2,5 % w 1996 do 1 % w 1999 roku<sup>11</sup>. Niemniej jednak, jeżeli proces ten miałby powtórzyć się obecnie, kiedy poziom inflacji bazowej jest bardzo niski (1 % w strefie euro), EKZZ szacuje, że powstała w wyniku kryzysu presja deflacyjna mogłaby spowodować przejście od inflacji do deflacji.

<sup>10</sup> Mierzona na podstawie danych Eurostat.

<sup>11</sup> „The Coordination of Collective Bargaining in Europe (Annual Report)”, załącznik do agendy Komitetu Wykonawczego EKZZ, Bruksela, 1-2 grudnia 2009.



**Inflacja bazowa**  
(roczna średnia krocząca w %)



(od lewej do prawej: Irlandia, Francja, Niemcy, Polska, UE 27, Strefa euro 16, Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy)

Źródło: Eurostat

Oczekiwane naciski na wynagrodzenia i brak potrzeb inwestycyjnych pozwalają przewidywać, że popyt w sektorze prywatnym utrzyma się na niskim poziomie. W tych warunkach zakończenie realizacji planów naprawy gospodarczej może okazać się problematyczne, ponieważ będzie oznaczać spadek popytu w sektorze publicznym oraz ograniczenie transferu środków publicznych na rzecz gospodarstw domowych.

Istnieją dwie możliwości: kontynuacja polityki budżetowej mającej na celu naprawę gospodarczą, która pociągnie za sobą istotny deficyt publiczny i wzrost zadłużenia publicznego, albo zakończenie jej i stopniowy powrót do bardziej restrykcyjnej polityki budżetowej. Jest to wybór, którego dokonały władze europejskie, a rządy zaangażowały się w szybką redukcję deficytów publicznych przyjmując jako cel powrót do poziomu 3 % PKB w roku 2013.

Jeśli chodzi o politykę pieniężną, na chwilę obecną ma ona charakter ekspansywny, nawet jeżeli jej realizacja w ciągu najbliższych kilku miesięcy nie jest przesądzona. Wpływ tej

polityki nie jest jednoznaczny: niskie stopy procentowe powodują obniżenie kosztów pożyczek i redukują obciążenia związane z oprocentowaniem pożyczek, które ciążą na budżecie Państw. Niskie stopy procentowe ułatwiają również finansowanie deficytów publicznych przez banki, które narażają się tym samym na ryzyko wzrostu stóp procentowych.

Obniżenie stóp procentowych ma również sprzyjać kredytom, co jednak do tej pory nie znalazło potwierdzenia w faktach. Jest to związane z wysokim poziomem zadłużenia, uniemożliwiającym ponowny wzrost popytu w sektorze prywatnym. Co więcej, nadmierna płynność związana z niskimi stopami procentowymi skłania do działań spekulacyjnych.

Kwestionuje się zatem dzisiaj celowość zastosowania tzw. „policy mix”. Jeżeli popyt w sektorze prywatnym utrzymuje się na niskim poziomie, niebezpiecznym rozwiązaniem wydaje się szybka redukcja popytu w sektorze publicznym oraz zmniejszenie transferu środków publicznych, dzięki którym w 2009

roku skutecznie udawało się utrzymać popyt, oraz prowadzenie polityki pieniężnej związanej potencjalnym ryzykiem finansowym, której z powodu niewystarczającego popytu nie uda się pobudzić akcji kredytowej.

Według EKZZ, gospodarka jest również bardziej narażona na skutki redukcji popytu, które są wynikiem spowolnienia dynamiki płac<sup>12</sup>, co uzasadnia przyjętą na rok 2010 strategię w zakresie negocjacji zbiorowych.

#### **STRATEGIA EKZZ W ZAKRESIE NEGOCJACJI ZBIOROWYCH W ROKU 2010**

Podobnie jak w roku 2009, negocjacje zbiorowe znajdują się pod presją panującego kryzysu gospodarczego - nie powinny być one zatem podejmowane w oderwaniu od zagadnień związanych z kryzysem. Ten ostatni nie jest rezultatem inflacji płacowej. W Europie od ponad dziesięciu lat wynagrodzenia per capita rosły wolniej niż produktywność, co doprowadziło do podniesienia wskaźników marży przedsiębiorstw. Z tego właśnie powodu EKZZ pragnie przypomnieć, że to nie pracownicy powinni ponieść koszty kryzysu godząc się na obniżanie wynagrodzeń.

Jednocześnie, w odróżnieniu od roku 2009, pomimo lekkiej poprawy sytuacji gospodarczej, spadek produktywności związany ze słabą reakcją zatrudnienia na spadek produkcji sprawi, że przedsiębiorstwa zaproponują dokonywanie wyboru pomiędzy wynagrodzeniami a zatrudnieniem, by w ten sposób przywrócić poprzednie wskaźniki marży. EKZZ sprzeciwia się tej automatycznej regulacji, ponieważ spadek produktywności jest konsekwencją kryzysu wywołanego niedostatecznym popytem. W związku z tym, obniżenie płac jedynie pogorszyłoby sytuację dodatkowo przyczyniając się do zmniejszenia popytu. Spadek produktywności jest

zjawiskiem cyklicznym, a nie strukturalnym, jak ustalili pracodawcy pragnący zatrzymać wykwalifikowanych pracowników.

Z tego powodu EKZZ nakłania związki zawodowe do przyjęcia strategii ofensywnej, co wiązałoby się z przestrzeganiem dwuwymiarowej „złotej zasady” obejmującej:

– Wspieranie dodatniej dynamiki wynagrodzeń, zarówno nominalnych, jak i realnych, aby uniknąć sytuacji pogrążenia się gospodarki w deflacji i/lub przedłużającej się recesji.

– Zagwarantowanie takiej ewolucji kosztów zatrudnienia, która odpowiadałaby średnioterminowym tendencjom produktywności i inflacji.

Zasada ta, którą EKZZ potwierdza w ostatnio przyjętej rezolucji dotyczącej koordynacji negocjacji zbiorowych, każdego roku jest przedmiotem debaty. EKZZ broni jej od wielu lat. Została przeniesiona na 2010 rok, ponieważ wynagrodzenia nie są cenami rynkowymi, a przedsiębiorstwa dysponują wystarczającymi marżami, pozwalającym im przetrwać spadek produktywności, w związku z systematycznym opóźnianiem podnoszenia wynagrodzeń w stosunku do inflacji i produktywności w ciągu ostatnich dziesięciu lat. W każdym kraju sytuacja jest jednak nieco inna.

Dlatego też tak istotna jest koordynacja negocjacji, co przyznają wszystkie związki zawodowe usiłując doprowadzić do jej zawężenia. W swojej ostatniej rezolucji EKZZ ogłosiła kilka inicjatyw, pośród których znalazło się usprawnienie wymiany informacji pomiędzy uczestnikami negocjacji zbiorowych, umocnienie stanowisk negocjacyjnych, możliwość powołania do życia grupy monitorującej w ramach komitetu koordynującego negocjacje zbiorowe.

Przyjęcie tej „złotej zasady” było słuszne i uzasadnione przed wybuchem kryzysu w związku z rosnącą przepaścią pomiędzy wynagrodzeniami per capita a

<sup>12</sup> „The Coordination of Collective Bargaining in Europe (Annual Report)”, załącznik do agendy Komitetu Wykonawczego EKZZ, Bruksela, 1-2 grudnia 2009.

produktywnością per capita. Jest ono nie mniej uzasadnione dzisiaj; tymczasem już teraz zauważa się spadek popytu w sektorze publicznym związany z zakończeniem wdrażania planów naprawy gospodarczej. Pomimo recesji, realizacja tej zasady doprowadziła w 2009 roku do wzrostu wynegocjowanych wynagrodzeń, co związane było z realizacją celu polegającego na odbudowie siły nabywczej przy uwzględnieniu wysokiego poziomu inflacji w 2008 roku. Udało się również uniknąć spadku dodatkowego popytu w sektorze prywatnym.

Tym niemniej, w przypadku gdy nie można uniknąć konieczności rozstrzygnięcia pomiędzy

zatrudnieniem a wynagrodzeniem, EKZZ i związku zawodowe muszą uczynić z obrony zatrudnienia priorytet, którego realizację zapewnią porozumienia dotyczące ograniczenia czasu pracy lub pomocy publicznej w kompensacji wynagrodzeń. W czasach kryzysu wszystkie strony powinny dążyć do wspierania negocjacji zbiorowych. W związku z powyższym, EKZZ domaga się większego zaangażowania pracowników, by w ten sposób pokierować procesem restrukturyzacji i rekonwersji przemysłowej.



Przygotowano dzięki wsparciu finansowemu Komisji Europejskiej